

Zygmunt Zieliński, *Kłopoty z tożsamością. Historia na wysypisku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 176

Książk prof. zw. dr hab. Zygmunt Zieliński, Autor recenzowanej tu książki, jest znanym i cenionym historykiem Kościoła, badaczem o kilkudziesięcioletnim doświadczeniu i szerokich zainteresowaniach, co znajduje wyraz w jego bogatym dorobku naukowym. W swej praktyce pisarskiej nie ogranicza się do wewnętrznych dziejów kościelnych, ale uznaje Kościół za rzeczywistość umiejscowioną w określonym środowisku społecznym – przy czym ten termin należy rozumieć szeroko, uwzględniając również elementy polityczne, ekonomiczne, kulturę; jednym słowem wszystko, co ma wpływ na sytuację człowieka. Kościół w twórczości ks. prof. Zielińskiego jest mocno zakorzeniony we wszystkich sferach życia ludu Bożego. Tworzą go bowiem nie tylko wierni z własnego wolnego wyboru utożsamiający się z nim, ale także obecni w nim potencjalnie, a nawet ci, którzy są dopiero *in statu fieri* – w drodze.

Ta krótka charakterystyka, najogólniejsza z możliwych, wskazuje, że Autor wychodzi poza granice dziejów minionych, zatem spraw już zamkniętych, różnie interpretowanych i ocenianych przez specjalistów, by szukać źródeł rzeczywistości przeżywanej aktualnie. Odkrywanie ich dokonuje się na drodze obserwacji, uczestnictwa, prób wartościowania, rejestrowania i wnioskowania. Jest to metoda, w której historia jako gałąź uprawianej wiedzy spleta się już z publicystyką. W tej dziedzinie ks. Zieliński dał wiele dowodów swego znakomitego talentu polemicznego, ogłaszając drukiem kilka tomów felietonów. Bardziej ambitną analizę współczesnej rzeczywistości w Polsce przeprowadził w wydanej niedawno książce pt. *Demokracja totalitarna* (Wyd. TN KUL, Lublin 2012). Sam jej tytuł świadczy o tym, że Autor nie chodzi utartymi i narzucanymi odgórnie drogami, nie powtarza dobrze znanych, wyświechtanych już tez, ale szuka własnych odpowiedzi na pytania, które inni wstydliwie lub bojaźliwie pomijają tylko dlatego, że są one źle widziane przez tymczasowe „autorytety” opiniotwórcze.

*Kłopoty z tożsamością. Historia na wysypisku* porusza problem znany, z niepokojem zauważany i komentowany przez tych, którym przyszłość Polski nie jest obojętna: wyobcowanie części społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, z rodzimej tradycji. Niezależnie od tego, jakie są powody tego zjawiska, jest ono groźne. Mamy w tej mierze bolesne doświadczenie historyczne bogate jak mało który naród. Przetrwaliśmy wprawdzie jako wspólnota narodowa zabory, ale wiemy, że na krańcach ziem zabranych, gdzie brakło zakorzenienia w rodzimej tradycji, pojawiała się, obok szczególnie żywej miłości ojczyzny, głęboko sięgająca apostazja od podstawowych polskich wartości, czyli zupełne wynarodowienie. Na dzisiejszą sytuację Autor spogląda okiem historyka, który poświęcił szereg swych prac zwłaszcza XIX-wiecznej historii Polski; stąd niepokój, jaki przebija z kart omawianej tu książki, bo obecnie grozi nam, tak jak wtedy, utrata naszej polskiej tożsamości. Niegdyś w jej zastępstwie oferowano Polakom pruską lub rosyjską namiastkę, obecnie europejską, bardziej niż tamte nieokreśloną i groźną.

Książka jest dwuczęściowa. Część pierwszą (s. 7–116) można nazwać teoretyczną. Dokonana w niej analiza doprowadziła do sformułowania pewnych uogólnień, konstatacji, może nawet diagnoz. Tytuły rozdziałów, takie jak na przykład *Historia poddana metodycznej purgacji* czy *Studium historii na zakręcie*, zapowiadają czytelnie ukazane problemy. Rozdział *Historia magistra vitae?* został opatrzony wymownym dużym znakiem zapytania. Część druga (s. 117–172)

poglądowo, bo opierając się na konkretnych wydarzeniach, ukazuje genezę niebezpieczeństwa, jakie grozi aktualnie Polsce. Zawarte tu szczegółowe analizy są bardzo ważne dla zrozumienia zasadniczych tez pracy. Autor omówił tu palące kwestie naszej współczesnej historii i stosunków międzynarodowych. Nadał im (w tytułach rozdziałów) wyraziste, sugestywne nazwy, na przykład: *Sumienia i historii nie można zabić*, *Kłopoty z pojednaniem czy Zobaczymy, jak myślę Niemcy*. W dwóch ostatnich rozdziałach przeprowadzona została drobiazgowa analiza nastawienia naszych zachodnich sąsiadów do Polski i Polaków.

Publikacja ks. prof. Zielińskiego nie jest lekturą „do poduszki”. W wielu punktach prowokuje, może budzić sprzeciw tych, którzy zgoła inaczej niż on widzą naszą dzisiejszą rzeczywistość. Ale chyba właśnie taki między innymi cel założył sobie Autor. Jeśli tak, to wszystko wskazuje, że rzecz się powiodła. Praca demaskuje wiele fałszów uchodzących za niepodważalną mądrość współczesności, a także upomina się o prawdy przemilczane lub zakłamane w dyskursie publicznym. W tym kontekście przywoływane przez Autora, mogą one odegrać rolę nośnika pewnych postaw, idei czy poglądów kształtujących obecną polską rzeczywistość.

Ks. Zieliński błyskotliwie uchwycił także to, co dominuje w naszej polityce edukacyjnej, i na tej podstawie opisał mechanizmy przemian i kierunek, w jakim zmierza III RP. Od dłuższego już czasu edukacja w Polsce – od szkoły podstawowej poczynając, na uniwersytetach kończąc – wskutek ciągłych reform (a raczej pseudoreform) przeżywa groźny kryzys polegający na zagubieniu jej właściwej funkcji. W miejsce rzetelnej nauki i sprawdzonych metod poznania – zarówno w sferze wychowawczej, jak i dydaktycznej – wkracza eksperyment. Skutek jest taki, że sfera wychowawcza „produkuje” często człowieka bezradnego wobec wyzwań czekających go w życiu, szukającego ucieczki w świat wirtualny, nierzeczywisty, w narkotyczny sen, byle dalej od rzeczywistości. Sfera dydaktyczna wyjałowiona wiecznym eksperymentowaniem pozostawia po sobie pustą, nie zapisaną pamięć. Wiele jest przyczyn nieskuteczności tak realizowanej edukacji. Najważniejszą chyba jest brak odpowiedzi na fundamentalne pytanie: kim jest człowiek?

Książka wskazuje źródła tych wszystkich zagrożeń. Burzy współczesny mit, jakim jest lansowany powszechnie, ale bez żadnego uzasadnienia, pogląd o wszechmocy człowieka i doskonałości dzieł, które on tworzy. Jedno i drugie to niebezpieczne złudzenia.

Prezydent Lech Kaczyński powiedział w 2006 roku w wywiadzie dla „Arcanów”, przeprowadzonym przez prof. Andrzeja Nowaka: *Ja sobie doskonale zdaję sprawę z nędzy naszej historii, ale odróżniam tych, którzy znają te nędze i bardzo się nimi martwią, od tych, którzy się owymi nędzami fascynują i najchętniej do nich sprowadziliby cały obraz naszej przeszłości*. Ks. prof. Zieliński należy do tych autorów, którzy się martwią stanem naszej edukacji, nie tylko zresztą historycznej. Dlatego w swej najnowszej publikacji widzi konieczność budowania ładu i sensu pośród narastającego chaosu. Zachęca do tego, by dotrzeć do spraw najistotniejszych dla Polski i mówić o nich szczerze.

Omawiana książka jest też wezwaniem do wszystkich, by wzięli się do solidnej pracy. Jest lekturą potrzebną każdemu, kto chce poznać rzeczywistość, w jakiej żyje, by żyć mądrze, z pożytkiem dla innych i dla swojego kraju. Zapotrzebowanie na publikacje tego rodzaju jest duże.

Pod względem redakcyjnym praca jako całość – uwzględniając jej logikę i jasność wywodu, a także warstwę językową – została przygotowana wzorowo. Jasno przybliżyła czytelnikowi problemy, z jakimi boryka się dziś szeroko rozumiana polska edukacja.

*ks. Edward Walewander*